

Malowane snem

Wszyscy pragniemy, by nasze marzenia stały się rzeczywistością. Projektantka Gaba Kliś zakasała więc rękawy i po prostu stworzyła dla siebie dom idealny.

zdjęcia **Lukasz Kitliński** projekt i stylizacja **Gaba Kliś**
tekst **Robert Pieńkowski**

Białe żaluzje na oknach pozwalają światłu leniwie wlewać się do mieszkania. Ten sceniczny niemal efekt nadaje wnętrzu tajemniczość, ale też przytulność.



Nawiązania do klasyki,
a jednocześnie
nowoczesność to przepis
na piękne wnętrze.



Kącik jadalniany to czysta finezja.
Stół jak szachowy pion stworzył
dla niej zaprzyjaźniony stolarz
Behemot. Nad nim lampa Ge
z Kartell Flagstore Łódź, biały
Panton i różowy fotel z Westwina.



Imponująca sofa Westwing zaprasza, by się w nią wtulić. To nie tylko ulubione miejsce projektantki, ale także jej ulubienicy – złotej Koki. Na ścianie – lustro vintage, wyszperane na pchlim targu w Paryżu. Z przodu stoliki od Zuiver i BoConcept. Pod ścianą lampa Silvia od Vita Copenhagen.

Jak sama przyznaje, stawia na komfort życia. Dlatego projektantka Gaba Kliś postanowiła zamienić swoje dotychczasowe mieszkanie w Bielsko-Białej o powierzchni 110 metrów kwadratowych na mniejsze aż o połowę, ale za to takie, które spełni jej marzenie. Czyli? – Zamieszkać w puderniczkę – z uśmiechem mówi Gaba. – Pragnęłam, aby moje nowe miejsce na Ziemi otulało mnie swoim ciepłem, by dzięki subtelnym odcieniom różu niemal czuć było w powietrzu delikatny zapach pudru. Bazą dla swojej wizji projektantka jak zawsze uczyniła biel, która od sufitu, przez ściany, aż po białą podłogę aż prosiła, by jak czyste płótno wypełnić ją pięknymi meblami i dodatkami. Właściwe całe mieszkanie to jedna, dość spora i otwarta przestrzeń. Tu granice pomiędzy strefami są zatarte, wszystko bowiem subtelnie przeplata się ze sobą.





Zdobna konsola, wyszukana na targu staroci w Bytomiu, zyskała nową, ciekawą oprawę dzięki lustru Luminaire marki Seletti, które Gaba kupiła podczas wakacji w Weronie.

Bielone deski na podłodze zostały zaskakująco położone w poprzek, co dało wyjątkowo ciekawy efekt.



Salon, jadalnia, kuchnia?
To nie ma znaczenia.
Tu bowiem liczy się
tylko klimat bliskości.

Nie ma bardziej kobiecego koloru niż różowy. Jest subtelny, ciepły i ma się wrażenie, że otula nas miłością.

Przedpokój łagodnie zmienia się w kuchnię, krok od niej jest strefa jadalniana, która właściwie jest częścią salonu, skąd krok do strefy prywatnej, czyli zabytkowej konsoli, która pełni rolę toaletki, oraz ukrytej w metalowej „klatce” sypialni.

– Gdy moi przyjaciele przychodzą z wizytą, często słyszę od nich: „U Ciebie jest jak na wiecznych wakacjach!” – mówi Gaba. – I ja sama tak właśnie się czuję tutaj.

Ten klimat tworzy nie tylko wszechobecna zieleń latem czy spowity śniegiem zimowy krajobraz za oknami oraz imponujący widok na góry i narciarskie stoki. Nastrój jak w luksusowym kurorcie podkreślają też białe żaluzje, które pozwalają słońcu wlewać się do środka delikatnymi pasmami. Zachwyca też pieczołowity dobór mebli. Przepyszna, różowa sofa,

stoliki, krzesła, lustra, lampy, wazoniki, kwiaty – wszystko tu ma swoje znaczenie, swoje miejsce i swoją historię. Gaba lubi mieszać style, bo to nadaje wnętrzu charyzmy. Widzimy więc zabytkową komodę, ale z nowoczesnym marmurowym blatem. Jest stara konsola, do której projektantka dobrała żartobliwe lustro marki Seletti. A stiuki skontrastowała z modernistycznym oświetleniem.

Ciekawym rozwiązaniem jest tu ułożenie desek podłogowych w poprzek. – Nie tylko optycznie powiększyło to przestrzeń, ale przede wszystkim uwolniło mnie z obowiązku ustawiania mebli wzdłuż czy wszerz klepki – przyznaje projektantka. Dzięki temu zabiegowi w każdej chwili można dowolnie zaaranżować wnętrze.



Duże lustro z ciekawą ramą to pamiątka po babci. Zyskało tylko nowy, biały kolor. W nim odbija się kuchnia, którą dekoruje zabawna tapeta Wild Life marki Flugger we wzór różowej panterki, dwie lampy Lolita od Moooi oraz czajnik Smeg.

W zaprojektowanej przez Gabę metalowej „klatce” kryje się za różowymi zasłonami sypialnia. Wystarczy jeden prosty ruch, by zalało ją dzienne światło.



Zabytkowa komoda była kiedyś kredensem, z którego Gaba zdjęła górną część i dorobiła marmurowy, biały blat. Ozdobiła go bibelotami, m.in. podkładki Forasetti. Na ścianie powyżej dwa różne kinkiety – po prawej OVO-P od Faro Barcelona, a po lewej Lucellino NT zaprojektowana przez Ingo Maurera. Na podłodze stanął kupiony w Nowym Jorku świecznik Bold od Moooi, który jest prezentem od przyjaciół.

Siła tego projektu kryje się nawet w takich detalach jak ptaszki od Normann Copenhagen.

Zamiast osobnego pokoju na sypialnię, Gaba przeznaczyła na nią wnękę. – To też było jedno z moich marzeń o mieszkaniu idealnym, by mieć oszkloną „klatkę”, w której rolę ścian pełnić będą po prostu zasłony – przyznaje projektantka. Często zostawia je rozsunięte, bowiem lubi być budzona przez promienie słońca. Nie byłaby sobą, gdyby nie wymyśliła tutaj czegoś niezwykłego. To czarny sufit i zaprojektowany przez nią także czarny zagłówek łóżka, na których pani domu może „wyświetlać” wszystkie swoje wspaniałe marzenia i sny. ●



Wśród wszechobecnej bieli
zabawnie odcina się
w tym mieszkaniu czerń
– na suficie sypialni
i wezglowiu łóżka.

Jak piękny cień wygląda zagłówek,
którego fantazyjny kształt Gaba
zaprojektowała sama. Z czarnego
sufitu zwisa pierzasta lampa EOS
marki Vita Copenhagen. Przy łóżku
jako nocny stolik – szafka Componibili
z Kartell Flagstore Łódź. Pościel
Zara Home, okrągłe poduszki Jysk.





Łazienka zaskakuje ciekawymi pomysłami. Blat to połowa stołu, który Gaba przepiłowała i postawiła tu umywalkę Shui Comfort marki Cielo. Dolna zabudowa ukrywa hydraulikę oraz głęboką szafkę na kosmetyki. Dla widowiskowego efektu oklejono ją tapetą Paloma marki Khróma z Dekoriant Home. Przy lustrze projektu Gaby lampa Cherry od Petite Friture.